

# GONIEC KRAKOWSKI

Ceny zasadniczo ogłoszeń: Za wiersz o wysokości 1 mm i 22 mm szerokości (1 spacja) po 36 groszy. „marginosowe” po złotych 3.— za 1 milimetr w jednej spacji (szerokość spacji 45 milimetrów). Adres: „Goniec Krakowski”, Kraków, Wielopole 1, tel. 22061.

Rok VI.

Nr. 281.

Kraków, czwartek 30 listopada 1944

Nie zamówione przez Redakcję rękopisy będą zwracane autorem jedynie przy dołączeniu portu zwrotnego. Prenumerata miesięczna 6.— zł., z odnośnikiem do domu 6.50 zł. W Rzeszy z dopłatą portu 7.50 zł. W Gen. tylko prenumerata przez urzędy pocztowe. Konto czekowe: Warszawa 658.

Angielskie czasopismo „Catholic Herald” donosi:

## NKWD panuje na okupowanych przez bolszewików terenach polskich.

Genewa, 29 listopada. Czasopismo londyńskie „Catholic Herald” ogłasza sprawozdanie z sytuacji polsko-sowieckiej wydane przez „polską komisję badań bieżących zagadnień”.

„Sprawozdanie to stwierdza, że sowieccy partyzanci, działający przed wkroczeniem wojsk bolszewickich do Polski mieli za zadanie zebranie informacji o „Polskiej Armii Krajowej” i jej przywódca. Po zarządzeniu londyńskiego polskiego rządu emigracyjnego w kierunku współpracy z partyzantami nastąpiły aresztowania i rozstrzelania przez bolszewików. Po okupowaniu różnych części Polski przez czerwoną armię skupiono partyzantów w „specjalnych formacjach” lub w „armii ludowej”, które to obie formacje podlegają NKWD, to jest policji politycznej Sowiec. NKWD objęło na obszarach na wschód od Bugu administrację, wprowadziło walutę rosyjską i zakazało wszelkiej działalności religijnej. W jej pracy wspierała NKWD „specjalne formacje” i „Armia ludowa”. Wszyscy mężczyźni Polacy do 60-go roku życia i wszystkie kobiety do 55 roku życia otrzymali powołanie.

NKWD aresztowało, wywoziło i zastrzeliło członków organizacji podziemnej i Armii Krajowej. Ponadto rozpoczęło ono znów deportowanie osób cywilnych w rozmiarach z lat 1939 do 1941. Żołnierze polscy, którzy walczyli z Sowiec, zostali podsejści przez „czerwonych oficerów”, których przedstawiono im jako „faszystów” lub „kapitalistycznych krwopilców”.

Linia Curzona, poza którą wydarzyły się te wszystkie wypadki, strzegą bolszewicy tak ściśle, że żaden Polak nie mógł jej przekroczyć. Na zachód od Buga bolszewicy uprawiają taką samą politykę, jedynie wszystkie zarządzenia polecają tam wykonywać „władzom polskim”. Te „władze polskie” reprezentuje Eugeniusz Bierut, długoletni członek kominternu, wobec którego odpowiedzialni są komitet lubelski, rada narodowa i wojska pod dowództwem Zymirskiego. Zarządzenia Bieruta kontrasygnuje Zymirski, ale wykonuje je NKWD. Aresztowania także tutaj przybrały olbrzymie rozmiary. Cała własność skonfiskowano, a działalność podziemną uznano za nielegalną. Utworzono trybunał dla sądenia tych Polaków, którzy prowadzili działalność antybolszewicką. Dzienniki musiały przyjąć do swych redakcyj ludzi z NKWD. Dalej także tutaj wprowadzono w szkołach sowiecki system nauczania. Polacy w usilnym apelu o pomoc do zachodnich aliantów proszą:

1) O wysłanie misji do Polski, aby „mogły się przekonać same o strasznym niebezpieczeństwie i okropnych cierpieniach”.

2) Przesłanie korespondentów dziennikarskich i agencyjnych, którzy informowałyby świat systematycznie o tamtejszych wypadkach.

3) Aby wszystkich polskich obywateli aresztowanych ze względów politycznych przez Sowiec podano pod ochronę anglo-amerykańską.

4) Aby niezwłocznie dostarczano Polakom przybłocane oddawna przez „UNRRA” środki żywności, odzieży i lekarstwa. Podziału powinny dokonywać władze anglo-amerykańskie, a wpływ władz sowieckich na być zupełnie wykluczony.

## Przed nowym gabinetem Mikołajczyka?

Sztokholm, 29 listopada. Amerykańska agencja „Associated Press” donosi, że w moskiewskich kołach dyplomatycznych uważa się polski rząd emigracyjny w Londynie po ustąpieniu Mikołajczyka jako „wykończony”.

W polskich kołach emigracyjnych Londynu — jak twierdzi dalej „Associated Press” — czynione są obecnie wysiłki, celem skłonienia Mikołajczyka, aby zechciał ponownie objąć kierownictwo polskiego gabinetu emigracyjnego. Na temat wyników tych rokowań nic dotychczas wiadomo.

## „Komitet lubelski” nie zainteresowany przesileniem w Londynie.

Sztokholm, 29 listopada. Jak donosi agencja sowiecka „TASS”, w Lublinie otwarto pierwszą sesję „polskich związków zawodowych”.

Przy tej sposobności „przewodniczący polskiego narodowego komitetu wyzwolenczego” Osóbka-Morawski wystosował gwałtowne ataki przeciwko polskiemu rządowi emigracyjnemu w Londynie. Powiedział m. in.:

Dzisiaj otrzymujemy doniesienia z Londynu o dymisji Mikołajczyka. Raczekwicz zlecił Kwapińskiemu misję tworzenia ro-

wego rządu. Państwo przebywający poza naszym krajem, mogą się zajmować podobnym portfelem. Naród polski wcale nie interesuje się tym, kto w szeregach emigrantów odniesie zwycięstwo. Często-kroć — mówił dalej Morawski — stawia się pytanie, czy byłoby możliwe porozumienie „narodowego komitetu wyzwolenczego” z Mikołajczykiem. Tego rodzaju porozumienie — oświadczył Morawski — mogłoby nastąpić tylko na platformie „komitetu lubelskiego”.

## Bolszewicy nie chcą obserwatorów szwajcarskich na Bałkanach.

Genewa, 29 listopada. Tutejsze koła polityczne oraz obserwatorzy uważają, że jedną z przyczyn, z powodu których wzbrania się Unia Sowiecka podjąć stosunki dyplomatyczne ze Szwajcarią, jest niedogodność, jakoby wskutek tego powstała dla bolszewików w krajach bałkańskich, okupowanych przez nich.

Szwajcarija bowiem posiada tam przedstawicielstwa swe dyplomatyczne i konsularne, jak również przebywają tam reprezentanci prasy szwajcarskiej. Szwajcarzy ci spotykają się z dość niezwykłym obchodem się ze strony Sowiec, którzy, według możliwości, stawiają im przeszkody w wykonywaniu obowiązków zawodowych. Tak np. zabrano im samochody oraz w szerokim zakresie skrepowano ich swobodę poruszania się. Podjęcie stosunków dyplomatycznych ze Szwajcarią nałożyłoby na Unję Sowiecką obowiązek traktowania także reprezentantów szwajcarskich w Rumunji i Bułgarii stosownie do reguł międzynarodowych. To jednak sprzeciwiałoby się ich taktyce, zmierzającej do usunięcia tych krajów zupełnie z pod oczę światła zewnętrznego.

## Niemiecka bomba „V” uderzyła w magazyn lotniczy w środkowej Anglii.

Sztokholm, 29 listopada. Agencja Reutera podała do wiadomości, że w miejscowości w Anglii środkowej, Burton on Trent, nagle wyleciała w powietrze cała składnica zapasowa lotnictwa.

W związku z tem donoszą obecnie z Londynu, że eksplozja ta spowodowana została uderzeniem bombą niemieckiej broni „V”.

Jak podaje agencja Reutera z Burton on Trent, całe miasto zadrżało na skutek potężnej eksplozji, chociaż magazyn, w który bomba uderzyła, znajdował się w odległości kilku mil od miasta, to w tymże zaważyło się wiele kominów i eksplozję słyszano aż do rejonu miasta Coventry i tam odezwały silne wstrząsy. Poza tem szkody w budynkach powstały w oddaleniu wielu mil. Ludność okoliczna odnosiła wrażenie, jakoby miało miejsce silne trzęsienie ziemi.

Według późniejszego doniesienia agencji Reutera, na skutek eksplozji koło Burton on Trent, zabitych zostało przeszło 220 osób.

### Szwajcarski głos o skutkach broni „V”.

Berno, 29 listopada. Korespondent londyński dziennika „Neue Zürcher Zeitung”

przynosi następujące sprawozdanie o skutkach, jakie pociągnęła za sobą akcja broni „V 1” i „V 2”:

Publicysta „Strategicus” poświęca swój artykuł w czasopiśmie „Speetator” wyłącznie strategicznym skutkom broni dalekonośnych w najbliższych dziesiątkach lat. Bronie te wywra wpływ na całokształt bezpieczeństwa i wojskowej obrony danego kraju, a ostatecznie także na stosunki międzynarodowe, a kiedy w swoim czasie zostaną dostatecznie wykształcone i będą produkowane w wielkich ilościach, mogą zmienić całe oblicze wojny.

Dziennik „Times” wysuwa nowe rodzaje broni jako argument dla strategicznego regionalizmu przy czym wysuwa przypuszczenie, że strefy terenowe od 1—300 km mogłyby stanowić zasadnicze zabezpieczenie przeciwko broniom dalekonośnym. W związku z tem korespondent „Neue Zürcher Zeitung” zauważył: „Równocześnie można spotkać się także z przeciwnym zapatrywaniem, mianowicie, że cała koncepcja strategicznych stref krańcowych (blok zachodni) może być unicestwiona przez broń dalekonośną, skoro tylko uda się je kiedyś produkować w wielkich ilościach”.

## Hiszpańscy komuniści nie zaprzestali akcji.

Berno, 29 listopada. Amerykańska agencja „United Press” donosi z nad granicy francusko-hiszpańskiej, że separatysty katalońscy, którzy utworzyli centra swej akcji w Montpellier, Tuluzie i Bordeaux, rozwijają ożywioną działalność. Utworzyli oni „provizoryczny rząd” i z największą intensywnością zdążają do swego celu, mianowicie utworzenia zupełnie niezależnej Katalonii w ramach „powszechnej federacji europejskiej”. Poprzednio jednak — jak oświadcza — należy obalić generała Franco.

## Napad rabunkowy na biskupa w Rzymie.

Genewa, 29 listopada. Korespondent rzymski dziennika „News Chronicle” donosi, że uzbrojeni bandyci zatrzymali w Rzymie powóz biskupa Monsignora Giovanni Capobianca, który zdążył z Neapolu na audiencję do papieża.

W odnośnym sprawozdaniu czytamy: „Samochód zatrzymany został na peryferiach miasta. Zrabowano biskupowi pektorał, pierścień biskupi, kapelusze biskupa, płaszcz, rewerendę i dalsze części odzieży. Zjawił się on u bram miasta watykańskiego odziany tylko w bieliznę. Dalszą ofiarą bandytów padł słynny lekarz włoski profesor Guido Egidi, wyszedłszy z mieszkania swego położonego w pobliżu dworca głównego w Rzymie, obrabowany, został z całej swej odzieży.

## Mussolini mianuje burmistrzów.

Mediolan, 29 listopada. Donoszą z włoskiej kwatery głównej: Na podstawie rozporządzenia Duce z dnia 16 października, powołano obecnie w licznych miastach Włoch północnych robotników na stanowiska burmistrzowskie, jak mianowicie w Turynie, Piacenzy, Brestii, Como i Genui.

## Demonstracje żołnierzy.

Sztokholm, 29 listopada. Jak podaje agencja Reutera z Vancouver, uzbrojeni żołnierze demonstrowali w mieście nadbrzeżnym Prince Rupert w angielskiej Kolumbii (zachodnia Kanada) przeciwko wysłaniu ich na front.

Żołnierze z trzech pułków dokonują biernego strajku, czekając na odpowiedź na żądanie odesłania ich z powrotem do własnych mieszkań w Quebecu.

Jak podaje agencja Reutera z Ottawy — wszystkie jednostki armii kanadyjskiej podległe komendzie Pacyfiku, otrzymano w poniedziałek rozkaz w związku z demonstracjami, aby niezachowywać się w sposób niegodny żołnierza”. Zarządzenie to — jak podaje wiadomość — stało się koniecznym ze względu na liczne wiece w brytyjskiej Kolumbii, podczas których brały udział tysiące żołnierzy wojsk armii stacjonowanej w języźnie.

## Tajne posiedzenie.

Sztokholm, 29 listopada. Premier Koady Mackenzie King postawił wniosek przed izbą niższą — jak podaje agencja Reutera — o wznaczenie tajnego posiedzenia na środek.

## Kryzys w Kanadzie trwa.

Sztokholm, 29 listopada. Jak donosi agencja Reutera z Ottawy, premier kanadyjski Mackenzie King zakomunikował kanadyjskiej izbie niższej, że kraj musi się liczyć z możliwością anarchji.

Te wywody uzasadnił on faktem demonstracji zbrojnych żołnierzy z trzech pułków w Prince Rupert w brytyjskiej Kolumbii i podobnych demonstracji wojsk w innych miastach m. in. w Ottawie. W tajnym posiedzeniu jakie zwołał Mackenzie King, jak opowiadają w kołach politycznych Ottawy, odmówił udziału nowy minister obrony kraju i b. naczelny dowódca armii kanadyjskiej na obszarach zamorskich Mac Naughton.

Przywódcą konserwatystów John Brackled oświadczył w publicznej mowie wkrótce po odroczeniu dyskusji w Izbie niższej, że nowa polityka obowiązkowej służby wojskowej została zaakceptowana

przez Mackenzie Kinga i generała Mac Naughtona w warunkach, które „bardzo silnie podkopują nasze zaufanie do nich”. „Jeżeli ich polityka ma być uczciwa — mówił dalej — dlaczego zrzucono odpowiedzialność na Ralstona i doświadczonego ministra obrony kraju wysadzono z jego stanowiska, a na jego miejsce zamianowano przeciwnika ustawy o obowiązkowej służbie wojskowej?”

## Wielkie straty Kanadyjczyków w Europie.

Sztokholm, 29 listopada. Kanadyjski minister wojny Mac Naughton oświadczył w Izbie Gmin — jak podaje agencja Reutera z Ottawy — że straty piechoty kanadyjskiej w zachodniej Europie były większe aniżeli oczekiwano. To samo dotyczy również włoskiego rejonu wojennego.

## W rejonie Akwizgranu ponowny wielki atak amerykański utknął na niemieckiej linii bojowej

Silne walki o przełęcz w Wogezach. — W południowych Węgrzech bolszewicy utrzymują nacisk. — Na froncie wschodnim nie zaszła większa działalność bojowa.

Berlin, 29 listopada. Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje z głównego kwatery Führera w dniu 28 listopada:

Tak, jak od szeregu dni, nasze wojska również wczoraj odparły gwałtowne ataki nieprzyjacielskie na przyczółku mostowym nad Mozą pod Venlo i skoncentrowanym ogniem artyleryjskim zwalczały czolgi angielskie na pozycjach przygotowanych.

Na północny wschód od Akwizgranu dywizje północno-amerykańskie po niezwykle silnym przygotowaniu ogniem ponownie podjęły swój zakrojony na wielką skalę atak. Natarcia załamały się znowu na naszym głównym polu walki o zdecydowany opór naszych wojsk.

Załogi fortów wokół Metz utrzymały się w dalszym ciągu, mimo ataków nieprzyjacielskich, albo przełamały się ze zniszczonych pociskami obiektów do sąsiednich fortyfikacji.

Od rejonu na północny wschód od Bolchen aż po obszar miejscowości Finstingen północni Amerykanie prowadzili bezskuteczne lokalne natarcia na nasze strażnice tylnie i nadaremne wypadki zwiadowcze na naszę częśćiowo wyprostowany i na przygotowanych pozycjach oparty front. Własne oddziały pancerne udaremniły na północ od Saarburga silne nieprzyjacielskie próby przełamania. W zaciętej akcji obronnej zniszczyły one 43 północno-amerykańskie jednostki pancerne, a tem samem znaczną część atakujących tam jednostek nieprzyjacielskich.

Sytuacja na terenie Alzacji stoi pod znakiem koncentrycznych ruchów zaczepnych nieprzyjaciela z obszaru włamania Strassburga w kierunku południowym i ciężkich walk o przełęcz Wogezów, jak również akcji bojowych w rejonie Miluzy. Uporczywy opór i zwrotna taktyka obronna powstrzymały natarcia nieprzyjacielskie. Zniszczono 33 czolgi przeciwnika.

London, Antwerpja i Leodjum znajdowały się ponownie pod silnym ogniem.

We Włoszech środkowych doszło tylko do lokalnych walk. Pod Galliano wojska włoskie wyparły nieprzyjaciela z miejsca włamania. Na odcinku Lamone na południowy zachód od Faenza załamały się wypadki nieprzyjacielskie.

Na Węgrzech południowych utrzymywał się silny nacisk bolszewików, wywierany z rejonu Mohacza w kierunku północnym i zachodnim. W ciężkich walkach obronnych zniszczono większą liczbę czolgów nieprzyjacielskich.

Na froncie wschodnim dzień przebiegł bez większych działań bojowych.

W południowo-zachodniej części gór Matra nasze wojska wyparły formacje nieprzyjacielskie, które wtargnęły tam na tereny leśne. Lokalnie ograniczone natarcia naszych grenadierów w rejonie nadgranicznym Prus Wschodnich zadało bolszewikom wysokie krwawe straty.

Na obszarze Kurlandji bolszewicy po załamaniu się ich wielkich ataków, przeprowadzili tylko słabsze wypadki, które pozostały bez skutku.

Bitwa morska przed wybrzeżami Norwegii odbyła w ostatnim czasie w bardzo intensywnej formie. W ciągu dnia 27 listopada konwoje niemieckie odparły przed Norwegją zachodnią kilka ataków nieprzyjacielskich bombowców i samolotów torpedowych, strącając 6 z pośród nich.

W dniu wczorajszym ataki anglo-amerykańskich bombowców i myśliwców kierowały się na rejon z obydwu stron Renu.

Ciężkie szkody powstały przede wszystkim w dzielnicach mieszkaniowych miast Offenburg i Köln. W nocy samoloty brytyjskie przeprowadziły atak terrorystyczny na Freiburg, leżące na terenie Breisgau, który spowodował wysokie straty w ludziach i rozległe szkody w budynkach. Dalszy nocny nalot skierowany był na Düsseldorf-Neuss. Nad rejonem Rzeszy panowała poza tem nekajaca działalność lotnicza. Zestrzelono 19 samolotów nieprzyjacielskich.

## Roosevelt przyjął dymisję Hulla.

Sztokholm, 29 listopada. Roosevelt — jak podaje agencja Reutersa — przyjął oficjalnie dymisję Hulla ze stanowiska sekretarza stanu.

Roosevelt zaznaczył, że Hull pozostanie z nim w ścisłym kontakcie i będzie czynnym, jako doradca w sprawach polityki zagranicznej.

Genewa, 29 listopada. Cordell Hull, który ustąpił ze stanowiska sekretarza stanu USA, urodził się w roku 1871. Dopuszczonym został w roku 1891 do praktyki adwokackiej w stanie Tennessee i był sędzią od r. 1903 do 1907. Do izby posłów ualezał od roku 1907 do 1921, pakotez od roku 1923 do 1931. Następnie wybrao go do Rady Związkowej, a w marcu 1933 r. Roosevelt mianował Hulla sekretarzem stanu. Hull stał się w ostatnich latach coraz bardziej znużonym i zgorzkniałym, a okresy urlopów bywały coraz to częstsze. Kilkakrotnie opuszczał on na szereg tygodni stolicę USA wobec niezadowolonia ze swego szefa i ścisłych stosunków tego ze Sumnerem Wellesem.

Na konferencji w Quebecu w sierpniu 1943 r. doszło następnie do wielkiej awantury, która skończyła się oddaleniem Sumnera Wellesa. Roosevelt musiał poświęcić Wellesa, ponieważ nie mógł się obyć bez

## Amerykańska polityka zagraniczna bez zmian.

Sztokholm, 29 listopada. Dziennik „Stockholms Tidningen“ w komentarzu do zamianowania Stettiniusa zwraca uwagę, że w gruncie rzeczy chodzi tu tylko o zmianę osób, ale nie o zmianę polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych.

Stettinius reprezentował zawsze tę samą politykę, co jego dotychczasowy szef. Niezależnie od tego, Roosevelt był przecież zawsze swoim własnym ministrem spraw zagranicznych. Jedyna różnica w porównaniu z dotychczasowym stanem będzie może polegać na tem, że Stettinius rozwinię przypuszczalnie zwiększoną działalność osobistą jako minister spraw zagranicznych na konferencjach międzynarodowych. Podeszły wiekiem Hull był zmuszony przestrzegać pewne ostrożności i nie mógł się tak łatwo udawać do najodleglejszych miejscowości, jak kilku jego młodszych kolegów.

### Poglądy Berlina do zmian w Białym Domu.

Berlin, 29 listopada. Następca Cordella Hulla na stanowisku sekretarza stanu Stanów Zjednoczonych Stettiniusa — jak stwierdza się w Berlinie — jest zdecydo-

## Przed układem sojuszniczym francusko-sowieckim?

Genewa, 29 listopada. W kołach londyńskich liczą się na podstawie wiarogodnie wyglądających informacji francuskich, że wizyta de Gaulle'a i ministra spraw zagranicznych Bidault'a w Moskwie może doprowadzić do ważnych konkretnych wyników.

Przyjmuje się, że zostanie zawarty układ francusko-sowiecki, podobny do angielsko-sowieckiego układu sojuszniczego, zawierający jednak ponadto ważną klauzulę, w której oba rządy wyrażają gotowość porozumiewania się przed zawarciem innych przymierzy. Oznaczałoby to, że Francja mogłaby przystąpić do ugrupowania państw zachodnich, nad czym dyskutowano w ostatnim czasie dopiero po uprzednim porozu-

mieniu się ze Związkiem Sowieckim. Na skutek tego szanse przystąpienia Francji do bloku zachodniego zmniejszyłyby się istotnie. Pismo angielskie „Economist“ zauważa w związku z tem, że krytyka idei podobnego ugrupowania państw zachodnich stała się równie żywa w Stanach Zjednoczonych, jak i w Unji Sowieckiej.

Propaganda komunistyczna we Francji i w Belgii przeciwko blokowi zachodniemu osiągnęła punkt szczytowy w przeddzień odjazdu de Gaulle'a do Moskwy. Zarówno de Gaulle, jak i Bidault potakiwali Moskwie w tem, że interesy Francji nie spotczywają, wyłącznie na Zachodzie. Bidault wspominał — co jest szczególnie charakterystycznym — o francuskich interesach w obszarze naddunajskim, a de Gaulle zapowiedział, że Francja poezny propozycje z swej strony w sprawie ustalenia granic państwowych w Europie. Stanowi to dla Moskwy — jak zauważa „Economist“ — pewnego rodzaju dylemat, gdyż Moskwa nie spogląda wcale zyczliwie na inicjatywę ze strony Francji w Europie środkowej i wschodniej.

### De Gaulle w Teheranie.

Wiedeń, 29 listopada. Jak podaje radjo tureckie, de Gaulle przybył do Teheranu, gdzie został przyjęty przez szacha.

### Nowy rząd irański przedłożył swój program.

Genewa, 29 listopada. Premier Bayat — jak donosi radjo Teheran — oświadczył na temat programu nowego rządu irańskiego m. in., że Iran domaga się od wielkich mocarstw dotrzymania przyrzeczeń, wynikających z układu ze stycznia 1942 r., z karty atlantyckiej i konferencji teherańskiej.

W zakresie spraw wewnętrznych rząd uczyni wszystko, aby doprowadzić do poprawy gospodarczej i społecznej. Wielki program prac w dziedzinie pracy znajduje się w przygotowaniu. Na posiedzeniu parlamentu we wtorek, rząd przedstawił kwestję zaufania wobec parlamentu odnośnie do programu rządowego.

### 15 komunistów w szwedzkim parlamencie.

Sztokholm, 29 listopada. Dziennik „Helsingborgs Dagblad“ ostrzega w artykule wstępnym przed niebezpieczeństwem komunistycznym w Szwecji, które stało się szczególnie aktualne wskutek wejścia 15-tu posłów komunistycznych do parlamentu szwedzkiego.

Dziennik obawia się powstania rządów komunistycznych w państwach sąsiadujących ze Szwecją. „Co zamierzają wówczas uczynić nasi politycy mieszczańscy i ortodoksyjni socjali-demokratyczni?“ — zapytuje dziennik, poczem kończy swoje wywody słowami: „Powinni oni przyjaśniej zacząć od zastanowienia się nad poważnymi konsekwencjami tego, gdyby jakiś szwedzki poseł do parlamentu lub kandydat do parlamentu odważył się utrzymywać kontakt z kolami, które można określić jako zorientowane proniemiecko. Wówczas spotka się on z napiętnowaniem ze strony demokracji i uznany, jako nie nadający się do swojej roli. Wkrótce jednak do drugiej izby poselskiej wejdzie 15-tu ludzi, którzy stoja pod wpływem polityki Moskwy i częściowo otrzymali swoje wykształcenie w Związku Sowieckim. Jest to niezwykle ciekawa forma samoobrony demokracji“.

### Komuniści wciąż atakują rząd belgijski.

Sztokholm, 29 listopada. Brytyjska służba informacyjna donosi z Brukseli, że generalny sekretarz komunistów belgijskich Lalemand w specjalnym wydaniu pisma komunistycznego „Drapeau Rouge“ zwywał „patriotów“ i robotników belgijskich, aby bezwzględnie wyrazili swą wolę w ten sposób, iżby „kraj uwolniony był od takiego rządu, który doprowadza go nad przepaść i do hańby“. Atak Lalemanda zatytułowany jest następującymi napisami: „Pierlot każe poliejantom swym strzelać do grup opornych“ i „rząd odpowiedzialny jest za rozlew krwi i należy go usunąć“.

Jak donosi agencja Reutersa z Brukseli, z końcem ub. tygodnia odbyły się w stolicy belgijskiej demonstracje, zainscenizowane przez czynniki komunistyczne. Kiedy pochód demonstrantów znalazł się w pobliżu ministerstw, wywiązała się strzelanina pomiędzy demonstrantami a policją belgijską.

## Korespondent amerykański wydalony z „Jugosławji“.

Sztokholm, 29 listopada. Korespondent amerykańskiej agencji „United Press“ Packard, wydalony z „Jugosławji“ — jak donosi dziennik „Dagens Nyheter“ z Rzymu — przybył tam w dniu wczorajszym.

Założył on protest przeciwko wydaleniu. Jak donosi prasa konserwna „United“, oświadczył on, że wysłał jedynie depesze, przepuszczone przez cenzurę aljancką.

Według jego zdania, powodem wydalenia jest depesza, w której doniósł, że w wielu oknach wystawowych Belgradu można widzieć wprowadzone portrety Stalina i Tito, jednak portrety Roosevelta i Churchilla „świecą swą nieobecnością“. To wyrażenie nie podobało się władzom prasowym w Belgradzie.

## Dalsze sukcesy japońskich formacji „Kamikaze“

W zatoce Leyte zatopiono 10 okrętów aljanckich.

Tokio, 29 listopada. Specjalne formacje lotnictwa armji japońskiej, niszczące cele przez rzucanie się na nie bezpośrednio, tak, jak to czynią jednostki korpusu „Kamikaze“ marynarki japońskiej, zatopły bądź też uszkodziły w dniu 27 listopada przedpołudniem 10 aljanckich okrętów wojennych, względnie transportowców w zatoce Leyte.

Sprawozdanie frontowe z Filipin podaje, że w pierwszej fali ataku na nieprzyjacielskie zgrupowania okrętów 7-miu lotników japońskich, spadając wraz z aparatami, wypełnionymi materiałem wybuchowym, zatopić jeden wielki okręt wojenny, prawdopodobnie okręt liniowy oraz 4 transportowce. Ponadto uszkodzono 1 wielki okręt wojenny, prawdopodobnie okręt liniowy lub wielki krążownik oraz 1 transportowiec. W dalszym przebiegu ataku trzech lotników japońskich rzuciło się na 3 wielkie krążowniki, których zatopienia nie można było jednak zauważyć, gdyż towarzyszący lotnicy japońscy stracili widoczność na skutek chwilowego zastąpienia celów chmurami. Stwierdzili oni jednak później, że 3 krążowniki zniknęły z powierzchni morza.

Jak oznajmiła w poniedziałek po południu główna kwatera cesarska napotkało przytem na ziemi na lotnisku Aslito na wyspie Saipan grupę bombowców wielkiego typu i uszkodzono ciężko 10 z pośród nich, a szereg dalszych zapalono. W dwóch punktach lotniska wybuchły wielkie pożary.

Wszystkie samoloty japońskie powróciły z tej akcji do swych punktów oparcia.

### Nominacja nowego ambasadora USA. w Czungkingu.

Sztokholm, 29 listopada. Prezydent Roosevelt mianował majora Petricka Hurleya ambasadorem USA w Czungkingu.

Podaje to brytyjska służba informacyjna z Waszyngtonu. Hurley był ministrem wojny pod prezydentem Huberem i byłym posłem USA w Nowej Zelandji. Znajduje się on w chwili obecnej w Czungkingu wraz z osobistym wysłannikiem Roosevelta Donaldem Nelsonem, który ma dokonać rozbudowy przemysłu wojennego Chin Czungkingu.

Sztokholm, 29 listopada. Brytyjska służba informacyjna donosi, że w niedzielę przybył osobisty reprezentant prezydenta Roosevelta do Czungkingu, Joseph J. Mansfield.

Oświadczył on, że jest upoważniony do przeprowadzenia studiów stosunków politycznych i gospodarczych, celem stwierdzenia, w jakiej formie można uzyskać ściślejszą współpracę chińsko-amerykańską. Zamierza on złożyć wizytę Czangkajszekowi i pozostać w Czungkingu przez 3 tygodnie.

# KRONIKA W zawodowej szkole krawieckiej.

### Praktyczne nauczanie dziewcząt podstawą gospodarstwa domowego.



Zajęcia praktyczne wychowanek szkoły krawieckiej.

wano kurs zabawkarstwa, na który uczeszcza kilkadziesiąt Warszawianek. Wykonuje się zabawki choinkowe w związku ze zbliżającym się Bożym Narodzeniem.

W innych salach uczennice uczą się sztuki kroju, będącej jednym z głównych filarów krawiectwa. Z tej dziedzinie jak i z wzorów ściągów kierownictwo może poszczycić się wspaniałymi zbirami. Wystarczy wspomnieć, że urzędzona w zeszłym roku wystawa prac uczennic zjednała sobie powszechne uznanie.

W szkole przy ul. Pędzichów 13 dziewczęta zyskują pożyteczną i popłatną naukę, która nie tylko kwalifikuje je na praktyczne matki i żony, ale zarazem umożliwi fachowe zarobkowanie.

### Kwestja oprawy książek nowodrukowanych.

Według zarządzenia Urzędu Gospodarowania Papierem i Towarami Wszelkiego Rodzaju prace introligatorskie dla nowodrukowanych książek wolno wykonywać tylko za przedłożeniem zezwolenia na druk Rządu Generalnego Gubernatorstwa — Główny Wydział Propagandy — lub ich pełnomocnych placówek.

### Z notatnika recenzenta

#### Wieczór Chopinowski.



(An-er) Dnia 27 bm. w sali Filharmonji odbył się koncert Chopinowski. Określenie, że „sala była przepiękna”, nie oddaje w pełni faktycznego stanu rzeczy — takiego tłum publicznosci sala Filharmonji już dawno nie mieściła w sobie. Wykonawcą koncertu był Julian Karolyi (Budapeszt).

Sywetka artysty znana nam jest już choćby z koncertu Filharmonji w ub. miesiącu, w którym Karolyi wystąpił jako solista. Sam artysta wzbudził wiele sympatii i zainteresowania. Koncert rozpoczął 24 preludjum op. 28; już pierwsze tony

wypływające lekko i miękko z pod palców artysty, spłynęły na salę czar poezji i piękna. Nie przebrzmiały jeszcze ostatnie tony a już burza okłasków wstrząsnęła widownią.

W następnym programie wykonał artysta Sonatę b-moll, która głównie charakteryzuje kompozytora, każąc nam przytem pamiętać, że Chopin to wielki romantyk ulegający szybko nastrojom.

Marsz żałobny genialny w swej wspaniałości, szczyt twórczości, dając wciąż nowe, niezmiernie zatarcie wrażenia — został podany przez koncertanta z pełnem wczuciem i z najsubtelniejszą odcieniem kompozycji i z najstaranniejszą czystością.

Ballada As-dur wypadła nienagannie i płynnie. Jedną i czystą barwą oraz wszystkie kombinacje precyzyjnie złożonych odcieni podkreślało indywidualność artysty. Tak samo możemy to przyznać 2 Etudom Cis-moll op. 25 Nr. 7 i Gis-moll op. 25 Nr. 6 czystych lekkich tonów słuchata publiczność z prawdziwą przyjemnością. Fantazji Impromptu op. 66 dala nam dowód jeszcze jeden, że Julian Karolyi posiada wysoki poziom artystyczny. W następnym numerze programu wykonane zostało Scherzo b-moll op. 31, które kompozytor stworzył podczas choroby, jako wkładka pochłonięta geniusza.

Juliusza Karolyiego cechuje przede wszystkim zrównoważenie i spokój, z jakim opanowuje wszystkie najbardziej precyzyjne możliwości. Płynne i lekkie uderzenia wraz z uduchowioną interpretacją harmonizują i składają się na wywierającą wspaniałe wrażenie całość. Wspaniała technika mechanizmu palcowego zwłaszcza prawej ręki przyczynia się także do należytego oddania odpowiednich efektów.

Artysta swą subtelną a przytem pełną czarą i urokiem grał porwał wszystkich, o czem świadczą głośne owacje publiczności.

LISTOPAD  
29  
Środa

Dziś: Saturnina  
Jutro: Andrzeja ap.

Dziś obowiązuje zaciemnienie od g. 16.55 do 6.50

### Adres Biura Meldunkowego dla Polskich Ochotników.

Biuro meldunkowe dla Polskich Ochotników Służby Pomocniczej przy Niemieckich Siłach Zbrojnych z Krakowa i najbliższej okolicy znajduje się przy ulicy Lubomirskiego Nr. 19 (Böcklinstrasse) w pobliżu ul. Rakowickiej. Dojazd tramwajami „2” i „8”. Godziny urzędowe codziennie od 8—16.

### Nici i żyłteki na kartki mydlane.

Specjalne sklepy rozdzielcze rozpoczęły ostatnio w Krakowie wydawanie na kupon 20 kart mydlanych po 10 żyłek i na kupon 24 po kłębku jedwabiu do szycia.

### Rozpoczęcie urzędowania Polskiego Urz. Mieszkaniowego.

Jak nam komunikują, w czwartek 30 listopada br. rozpoczyna przyjmowanie interesantów Polski Urząd Mieszkaniowy — w nowym lokalu służbowym przy ulicy Dunajewskiego 58.

### Ze scen i estrad Krakowa

#### Wieczór artystyczny w Starym Teatrze.

(m) W piątek, o godz. 17 w Starym Teatrze odbędzie się „Wieczór artystyczny” układu Tymoteusza Ortyma, znanego dyrektora warszawskiego teatru „Nowości”, autora i reżysera.

Udział biorą: H. Chodakowska, Xenia Grey, K. Marynowska, J. Łachetówna, H. Mancewiczówna, L. Finze, W. Janowski, T. Oitym i F. Szczepański.

W programie, który w niedzielę wzbudził wielki entuzjazm widzów: pieśni, arje, recytacje, tańce, parodie oraz szkic sceniczny „Dziecko”.

#### Rewia czarodziełów.

(m) Jak już wspomnieliśmy, jutro, tj. we czwartek, dnia 30 bm., o godz. 17 odbędzie się w Starym Teatrze rewizyjne spotkanie dwóch „mistrzów czarnej magii” — Neme i Ramiganiego.

Program, zestawiony bardzo ciekawie, przewiduje m. in. słynne iluzja.

#### Jaksztas w „Pani”.

(m) Dzisiaj, we środę i jutro, we czwartek — wystąpi w kawiarni „Pani” znany recytator i piosenkarz warszawski, Antoni Jaksztas. Początek jego występu o godz. 17.

#### Koncert muzyki religijnej.

(m) Jak nas informują, następny koncert muzyki religijnej odbędzie się w nadchodzącą niedzielę, tj. dnia 3-go grudnia o godz. 15-tej w kościele św. Agnieszki (Dietla 30) z udziałem chlubnie znanych naszej publiczności wykonawców pp. B. Matuszewskiego (skrzypce), M. Demara (śpiew) i Stanisława Kiszy (organy).

### IMPREZY ARTYSTYCZNE: Środa 29 listopada 1944.

Krakowski Polski Teatr kukulek, Stradom 15, godz. 17: Wielka rewja warszawska „Codziennie o 8-tej”.  
Kawiarnia Teatralna, Szpitalna 38, godz. 17: Występy artystów.  
Kawiarnia „Pani”, św. Jana, godz. 17: Antoni Jaksztas (recytacje i piosenki).

### A. SZYBOWICZ Ostatnia walka

Nowela.

Jim nie jest zdemerowany Ten wieczny ucisk w „dotku”, to raczej zniecierpliwienie gdyż Jim nie lubi wyczekiwać na swą godzinę spotkania. Dziś już nie było treningu. Trener jeszcze udziela fachowych porad, ale Jim słucha go niezbyt uważnie. Myśli jego zaprzęta już co innego.

Pobicie murzyna zwanego „Żelazną pięścią” oznaczało zdobycie mistrzostwa świata — i fortuny Jimowi nie chodziło o mistrzostwo. Dla niego całą wartością były pieniądze, które dawały mu możność pobrania się z Christie.

— To moja ostatnia walka — postanowił Jim — Powodzeniu nie można zbyt długo dozwierzać.

Jim wiedział, że większość zawodowych bokserów karierę swą kończyło kalekciem lub śmiercią. Dotąd szczęście mu sprzyjało. Czterdzieści pięć walk zakończonych przez „k o.” doprowadziło do spotkania o mistrzostwo świata. Dotychczasowy mistrz, murzyn zwany „Żelazną pięścią” uchodził za groźnego przeciwnika. Przewidziano jego było zasłużone. Większość przeciwników niepokonanego murzyna znoszono z ringu, a dwa razy spotkania zakończyły się śmiercią partnerów. Orzeczenia komisji stwierdziły „wstrąs mózgu”. Trudno było wytrzymać siłę uderzenia jego pięści.

Gdyby Jim demerował się walką, byłoby to uzasadnione. Jim jednak był prawie zupełnie spokojny. Wiedział, że jest nadzwyczaj silny i wytrzymały, czego dowodem było tych „45 k. o.” na jego koncie. Poza tem wierzył w swe opanowanie i kulturę techniki.

— Przelamaj nim niezwykłości tego negra — myślał Jim — Będzie to jednak moja ostatnia walka.

Jim leżał na wąskim tapczanie i myślał. Wkońcu jednak w progu stanął trener Tracy.

— Jedziemy Jiminy! — zawołał. — Czy czujesz tremę?

Ileż to razy zdarza się, że dorastająca panna nie potrafi nietylko ugotować obiadu, ale i przyszyć guzika czy wieszadła do palta jest dla niej nie lada wyczynem. Taka kobieta nie jest dobrą gospodynią. Wprawdzie w normalnych czasach nawet średnio zamożni ludzie mogli sobie pozwolić na zatrudnienie służącej, ale „pani” była w jej rękach ofiarą. Oczywiście ta nie wyszkolona w gospodarstwie domowym. Powstały więc sprzeczki i niezadowolenia, a w konsekwencji gospodyni nie potrafiła nawet rządzić domem. A ten dom, to małe królestwo szarego człowieka. Można z niego zrobić przytulne gniazdko lub piekło swarów i niezadowolona. Ton w domu nadaje kobieta.

#### Szkolenie zawodowe.

Obecne trudne warunki na rynku pracy stworzyły konieczność obywania się jak najmniejszą ilością rąk roboczych. Dalej nie zarabia się dzisiaj tyle, aby móc sobie pozwolić na utrzymanie służącej, oddawanie byle przeróbek do krawcowej itd. Trzeba więc tworzyć nowy typ współczesnej kobiety, która potrafi wykonywać wszelkie prace domowe, a nawet niekiedy zarabiać swą pracą na utrzymanie.

Realizację tego trudnego zadania podjęły fachowe szkoły gospodarce i rzemieślnicze, dające kobietom wykształcenie w zakresie krawiectwa, bielizniarstwa, trykotarstwa, zabawkarstwa, jak również gospodarstwa hotelowego, zakładowego i domowego.

#### w sali krawieckiej.

Czy jesteście w szkole czy też w zakładzie krawieckim o typie przemysłowym, wszędzie wro gorączkowa, lecz bardzo solidna praca — zakrojona na dużą skalę. Na jednym ze stołów w sali szkolnej stoi ma-

nekin dziecięcy. Na innych szyją się dziecięce paltka. Jeden gatunek materiału i jeden typ kroju.

— Co to za praca? — pytamy zdziwieni. — Jakies prywatne zamówienie?

— Nie, nie przyjmujemy prywatnych zamówień — pada odpowiedź. — Te płaszczki są przeznaczone dla warszawskich dzieci. Wykonujemy je z materiału dostarczonego przez RGO.

Okazuje się, że już odesłano 100 sukienek dziecięcych wykonanych w szkole na ten sam cel. Należy przyznać, że umiejętnie tu połączono prace naukowe ze społecznymi, a wykonana praca uczennic nie ustępuje prawie pod żadnym względem fachowej pracy krawieckiej. Ciekawi nas, na „czem” praktykują dziewczęta, gdy nie ma podobnych do zleconej przez RGO prac.

— Wtedy dziewczęta szyją przyniesione przez siebie materiały — otrzymujemy odpowiedź. — Zwracamy się do jednej z młodych uczennic:

- Czy potrafi już pani sama uszyć sukienkę?
- Potrafię.
- A skroić?
- Mogę sama wykonać całość.
- Pani jest z Krakowa?
- Nie, mieszkam pod Krakowem, a pochodzę z Poznania.

Z dużego zainteresowania należy sądzić, że dziewczęta lubią swą naukę i pracę. Nie widać szkolnego przymusu na twarzach.

#### Program nauki.

Program obejmuje 34 godziny tygodniowo zajęć praktycznych i 14 godzin wykładów teoretycznych. Do szkoły uczeszcza w tej chwili około 400 uczennic. Kurs nauki trwa 3 lata. — Przyjmuje się dziewczęta już od 14 roku życia. Szkoła posiada trzy wydziały: krawiecki, bielizniarski i trykotarski. Przy szkole zorganiz-

emocij. I Jim także ma swoich zwolenników. Ciska zupełnie zalega obrzydliwą halę, gdy przeciwnicy podchodzą, aby podać sobie ręce przed spotkaniem. Jim robi to swobodnie, murzyn natomiast bityka białymi zębami, mówiąc:

— Uważaj, bo nie mam umiaru w uderzeniu. Łatwo o wypadek.

Jim śmieje się, nic nie odpowiadając. Burza braw i gwizdów. Wszyscy podziwiają odwagę Jima niższego o głowę od „góry” czarnych mięśni.

Tymczasem obydwa impresario wraz z sędzią zajmują się losowaniem i sprawdzaniem rękawic.

Przeciwnicy siedzą już w swych rogach ringowych. Gong!

Jim powstał: jeszcze raz spojrzął w rząd pierwszych krzesel. Tak siedzi Christie, śląc mu swój promienny uśmiech. Jim wie, jak bardzo życzy mu ona zwycięstwa. Jej jedynym życzeniem jest, aby już przestał walczyć. Tak, to musi być jego ostatnia walka...

Pierwsze uderzenia są bardzo ostrożne. Przeciwnicy „maczają” swe słabe miejsca. Raz, dwa, trzy... ruchy powolne, jak przy zwolnionych zdjęciach filmowych. I nagle lewa ręka Jima wykonuje błyskawiczny, krótki ruch. Suchy trzas... i „Żelazna pięść” wali się na deski.

Widownia zamarlała. Są to przecież zaledwie pierwsze chwile pierwszej rundy, a murzyn leży. Jak kłoda. Wkońcu powstaje piekielny wrzask wzywający murzyna do walki. Zaledwie na punkt przed wylczeniem unosi się na „czworaki”. Jim wolno podchodzi i pomaga mu podnieść się na nogi. Teraz Jim odsuwa się na krok i lekko uderza przeciwnika w podbródek. Widownia już wyje poprostu. Murzyn znów leży na deskach. Przed wylczeniem ratuje go gong oznajmiający koniec rundy.

zną pięścią” masażysta, trener i impresario wysilają całą swą wiedzę i spryt, aby murzyn stanął na nogi.

Jim patrzy na Christie. Nie rozumie, co to za znaki ona mu daje. Pokazuje coś na dłoń, wskazując murzyna. Ah, przecież to nieważne, co Christie chce przez to powiedzieć. Najważniejsze, że tu obok jest ukochana dziewczyna.

Gong! Jim rusza naprzód... Czego chce Christie? Co mają znaczyć te znaki? A to co? Murzyn stoi pewnie na nogach. „Jednak jego trener jest artystą!” myśli Jim. Nagle lekko zatoczył się. Dostał silny cios trochę poniżej pasa. Widownia „ryczy” z zachwytem. Czego chce Christie? Murzyn rusza z furją do ataku... Co to? Rece Jima drgają w osłonie. Co za silne uderzenia. Christie krzyczy i chociaż w ogólnym wrzasku nie słychać jej słów, co zaczyna śmiać się Jimowi w głowie. Odskakuje od murzyna. Jest po tej stronie ringu, gdzie w pierwszym rzędzie siedzi Christie. Murzyn wali, jak taranem. Błyskawiczne uderzenie przeciwnika zlewa się z pochylem Jima. Chciał usłyszeć, co woła Christie i to go uratowało. Otrzymał cios w policzek zamiast w podbródek, ale i tak zwał się na ziemię. Cała głowa zamtaiała. Jim jest oszołomiony... leży na deskach, aby ochłonąć. Już wie, co wołała Christie... „rękawica zmieniona”.

Murzynowi zmieniono rękawicę. Jim bezwładnie opada na deski, a sala „wyje” z zachwytem. Na punkt przed wylczeniem Jim zrywa się na nogi. Trudno było nawet spozrzeć, w jaki sposób udało mu się wykręcić murzynowi rękę i zdjąć rękawicę. Rzucza ją Christie.

Powstaje piekielna wrzawa — w rękawicy jest olów!...

Jim wygrał walkę, ruszając, jak burza na przeciwnika. Wściekłość za użycie podstępów dała tyle siły, że jedno uderzenie rozciągnęło czarne-go na deskach. Nie było nawet protestów widowni przeciwko temu, że murzyn był tylko w jednej rękawicy.

To była ostatnia walka Jima, a wygrał ją dzięki temu, że Christie obawiając się o narzeczony — uważnie obserwowała „róg” „Żelaznej pięści”.

Poszukiwanie się wzajemnie

Zumanowa Zofia, z Kłosa z Warszawy, Saska Kępa, obecnie Kraków, Batorego 12, poszukuje męża inż. Szumana Witolda, matki Genowefy i brata Kazimierza Żurkowski, oraz siostry Marii Sudzińskiej. 2050

Wójcicka Henryk z Warszawy-Białej, Al. Zjednoczenia 98, prosi o wiadomość o żonie i dzieciach: Janusku, Adasiu i Ewuni. Adres: Kraków-Debnia, Szlachecki Szlachecki, ul. Tymiecka 39.

Trojanowska Anna i Tekla są z Krakowa, Słazka 7, m. 6 i poszukują Danuty Podraszko z ul. Puławskiej 117 m. 12. 5887

Sulejowa Wanda i Zmijewska Józefa z Warszawy poszukujące. Ktoby wiedział co o ich miejscu pobytu proszony o wiadomość: Milanówek, Długa 30, Sulej. 1138

Irene Wroblewska z mężem Leonem i synem Bohdanem, Warszawa, Żelazna 31, poszukuje Rajową, Kraków, ul. Chodkiewiczów 6. 1035

Zelfert Halina poszukuje Alicję Piotrowską z ul. Pańskiej 14, Wiesława Koledę z ul. Wicelnej i Bogdanę Zahna z ul. Oleandrowej. Wiadomości proszę kierować: Kraków, ul. Nowowojewska 24, m. 2.



